

Kaszubskie gonty pod patronatem ONZ-u

Opublikowany: Expres Kaszubski, 2011-06-07 10:43 Autor: nadesłane

Szyndle, czyli świerkowe gonty popularne wiele lat temu na Kaszubach, zostały wybrane jako pokrycie modelowego domu powstającego pod patronatem ONZ w Laskowicach Pomorskich. Projekt z udziałem wolontariuszy z Polski i zagranicy, ma ułatwić zakładanie tanich siedlisk przy użyciu łatwo dostępnych materiałów, jak drewno, słoma i glina.

Wiele wskazuje na to, że wznoszenie domów podobnych do kaszubskich „checzy” stanie się modne w całej Polsce. Pilotażowy projekt [nano habitat](#) – to pomysł wznoszenia małych domów, nie wymagających pozwolenia na budowę. Dzięki wykorzystaniu taniego, ekologicznego budulca oraz własnej siły roboczej opartej o bezpłatną wiedzę, ma być alternatywą na własne „rodzinne gniazdo” dla mniej zamożnych, zwłaszcza młodych ludzi otwartych na ekologiczne pomysły.



Dom wybudowany w ramach projektu nano habitat. fot.nadesłane

Dom w Laskowicach Pomorskich jest już na ukończeniu. Budynek został postawiony w technologii strawbale, czyli kostek słomy wypełniających drewniany szkielet oraz tynku wapiennego i glinianego. Całość pokrył dach z gontów świerkowych, czyli kaszubskich „szyndli”. Jak mówi Janusz Świątkowski z Kożyczkowa koło Chmielna, który w Laskowicach prowadził warsztaty układania „kaszubskiego dachu”, wybór właśnie tego

pokrycia dachowego przez organizatorów, to spore wyróżnienie i promocja dla naszego regionalnego budownictwa.



Janusz Świątkowski z Kożyczkowa prowadził w Laskowicach Pomorskich warsztaty układania kaszubskiego dachu. fot.nadesłane

- Okazuje się, że kaszubskie gonty są unikalne w skali całego kraju, do tego, niezasłużenie, prawie zupełnie nieznane w innych regionach Polski – mówi Janusz Świątkowski. – Mam nadzieję, że medialne zainteresowanie projektem nano habitat spopularyzuje technologię wytwarzania i układania „szynkli”, znaną kiedyś w większości gospodarstw na Kaszubach.

Odkurzona tradycja

Czym różnią się świerkowe gonty z Pomorza od tych, które zdobią chaty góralskie? „Szyndle”, albo inaczej „szkudły” są cięte podobnie jak wióry osikowe – w cienkie plasterki na specjalnej maszynie. Dawniej, przed pojawieniem się na wsi eternitu i blachy, na Kaszubach wyrabianiem „szynkli” trudniły się całe rodziny. Jeśli brakowało rąk do pracy na dachu, pomagali sąsiedzi. Zdaniem Janusza Świątkowskiego, członka grupy [Cohabitat](#), wspólnota wolontariuszy, która wytworzyła się podczas warsztatów w Laskowicach Pomorskich, może przypominać dawne sposoby budowania domów na Kaszubach.



fot.nadesłane

- Maszynę do gontów użyczył mi Andrzej Kostuch z Wichrowego Wzgórza w Chmielnie – wyjaśnia. – To właśnie jego ciotka nadzorowała na wybudowaniach chmieleńskich przygotowanie mieszanki gliny i krowiego nawozu, którą wypełniano ściany nowo budowanych checzy. Kiedy dwoje młodych brało ślub, cała wieś zabierała się do pracy i w ciągu kilku dni taka ekipa wykańczała dom, do którego można było się wprowadzać.

W proces wznoszenia domu w Laskowicach Pomorskich zaangażowało się około pięćdziesięciu osób z różnych regionów Polski, byli też wolontariusze z Czech i Turcji. Jak tłumaczy Paweł Sroczyński założyciel grupy Cohabitat, zdobyte w ten sposób doświadczenie i umiejętności wystarczą do samodzielnego postawienia własnego domu, przy minimalnym zaangażowaniu własnych środków.



fot.nadesłane

- Połowę kosztów każdej budowy domu pochłania robocizna – tłumaczy Paweł Sroczyński. – Jeśli uda się nam stworzyć własną grupę budowlaną złożoną np. z rodziny i przyjaciół, to zostaje w kieszeni całkiem sporo. Wbrew pozorom zastosowanie słomy i gliny nie daje spektakularnych oszczędności, natomiast wymierną korzyścią są walory zdrowotne takiego domu i jego niskie koszty utrzymania.

ONZ wspiera oszczędnych

Według danych organizatorów warsztatów w Laskowicach, współczynnik przenikalności cieplnej dla ściany z bloczków słomy jest ten sam co dla styropianu o grubości 40 cm. Interesujące są parametry wewnętrznego tynku glinianego, który bardzo dobrze reguluje wilgotność powietrza w pomieszczeniach. Izuluje też przed niekorzystnym promieniowaniem elektromagnetycznym. Jako ciekawostkę podaje się, że odpowiednio ułożona glina praktycznie uniemożliwia korzystanie w domu z telefonów komórkowych.

Patronat nad budową pierwszego w Polsce nano habitatu objął Program Narodów Zjednoczonych ds Rozwoju (UNDP). Jednym z jego celów jest zapobieganie marginalizacji społecznej ludzi, których nie stać na budowę własnego siedliska, przy rosnącej komercjalizacji rynków budowlanych i wzrastających kosztach budowy domu.

- Mam nadzieję, że wkrótce podobne warsztaty będą mogły odbyć się na naszym terenie – dodaje Janusz Świętkowski, który informacjami na temat kaszubskich dachów dzieli się na swoim blogu swierkowegonty.wordpress.com. – Naszym bogactwem jest fakt, że domy tradycyjne, kaszubskie checze, zbudowane dzięki doświadczeniom wielu pokoleń, mamy obok siebie, na wyciągnięcie ręki. Żyje też sporo starszych osób, których wiedza może być punktem wyjścia do bardzo ciekawych projektów.

(oprac. W.D.)